

PODRÓŻE - POLSKA

**KASZUBY
I BORY
TUCHOLSKIE**

WOJCIECH BIEDROŃ

Projekt okładki

Redakcja i korekta

Redakcja techniczna

© Copyright by Wojciech Biedroń

Tytuł: Podróże - Polska Kaszuby i Bory Tucholskie

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentów niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku, filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

ISBN dla edycji ebooka **978-83-952393-7-3**

Jeśli macie Państwo pytania, uwagi do publikacji, albo chcecie wziąć udział w podróży bądź w trekkingu górskim możecie skontaktować się z autorem pod adresem e-mail: wojciech.biedron@onet.pl

Zdjęcia z okładek: Zdjęcia z okładek: [przednia] - Zatoka Pucka (góra), Zamek krzyżacki w Gniewie (dół- lewo), rzeka Radunia(dół – prawo) oraz [tylnia] autor na tle jeziora kaszubskiego

Wydanie I, Warszawa 2022

Wydano w Polsce

[Kup książkę](#)

SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	4
<i>I. Gotyk, Czarcie Góry i polski Stonehenge (dzień I)</i>	5
<i>II. Kaszuby nad Bałtykiem (dzień II)</i>	18
<i>III. Po Kaszubskiej Szwajcarii błędząc (dzień III).....</i>	33
<i>IV. Bory Tucholskie (dzień IV)</i>	45
<i>V. Wzdłuż Wisły na południe (dzień V).....</i>	53
<i>VI Informacje dodatkowe.....</i>	61
<i>VII.Wykaz publikacji.....</i>	63



Fot. 1. Rycerz z Zakonu NMP strzeże zamku w Gniewie

[Kup książkę](#)

Wstęp

Nasz kraj jest tak rozległy, że pomimo mojej ciągłej jego eksploracji, okazuje się, że w moim przypadku jest nadal wiele białych plam. Ci co mnie trochę znają wiedzą, że jeśli dysponuję czasem i funduszami i usłyszę o miejscu, w którym jeszcze nigdy nie byłem, to łatwo mnie będzie przekonać, aby się tam wybrać.

Okazuje się, że po tym, kiedy zacząłem rozwijać „turystykę maratońską”, również wyjazdy zorganizowane w formie „objazdówki” wchodziły w zakres moich zainteresowań. I tak było tym razem, kiedy usłyszałem, że krakowskie „Horyzonty” organizują wyjazd na Kaszuby i do Borów Tucholskich. A gdy jeszcze okazało się, że wyjazd startuje z Warszawy, nie wahałem się długo. Dodatkową atrakcją okazała się Pani Kasia – nasz pilot, która również organizuje trekkingi w Himalajach i jest specjalistą od Indii.

Popatrzyłem na kalendarz, zarezerwowałem dodatkowe dwa dni wolne od pracy i dołączyłem do sporej grupki 30 osób - podróżników spragnionych widoków Szwajcarii Kaszubskiej i Borów Tucholskich.

A tak się składa, że miałem już okazję być uprzednio w Szwajcarii na m.in. trekkingu w Alpach Retyckich i w Alpach Berneńskich i wierz mi Czytelniku, w Szwajcarii są nie tylko tereny alpejskie, gdzie górują kilkutysięczne ośnieżone szczyty, ale są miejsca płaskie, gdzie jest dużo bujnej zieleni, gęstych lasów i mnóstwo pięknych jezior. Moim zdaniem określenie Szwajcarii Kaszubskiej jest jak najbardziej uzasadnione. A dzięki temu, że Kaszuby zaczynają na północy, nad morzem, pojawiła się również okazja, aby przejść się po jednej z piękniejszych plaż nad Bałtykiem. Zapraszam do relacji z podróży po Polskiej Szwajcarii oraz Borach Tucholskich.

Wojciech Biedroń

I Gotyk, Czarcie Góry i polski Stonehenge (dzień I)

Wyjeżdżamy z Warszawy ok. godziny 9.00. Kierujemy się w kierunku na Chełmno. Na miejsce docieramy po ponad 3 godzinach jazdy. Zanim będziemy na miejscu mamy jeden postój. W Chełmnie zaczynamy zwiedzanie od zespołu klasztornego Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. Jedna z nich pełni rolę przewodnika i oprowadza nas pokazując relikwie, ornaty i kielichy liturgiczne. Zaglądamy do kaplicy, gdzie akurat jest odmawiana modlitwa.



Fot. 2. Dziedziniec zespołu klasztornego

Fot. 3. Jeden z witraży znajdujący się w kaplicy wchodzącej w skład kompleksu klasztornego. Napis na dole po łacinie stanowi wyjątek z Biblii (Mt 25, 40) i pod którym, jak sędzę, podpisywał się św. Wincent: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”



Jak się okazuje do Chełmna nie dociera już pociąg. To 20-tysięczne miasto jest więc wykluczone turystycznie.

Historia

Chełmno to średniowieczne miasto, o którym pierwsza pisemna wzmianka pochodzi z 1065 roku i związana jest z Górą św. Wawrzyńca w Kałdusie. To dawna stolica historycznej ziemi chełmińskiej. Miasto zasłynęło z przywileju lokacyjnego tzw. Prawa Chełmińskiego nadanego mu przez Zakon Krzyżacki 28 grudnia 1233 roku. Na jego podstawie stało się aż do XVIII wieku wzorcem prawnym i architektonicznym do lokowania 225 innych miast (m.in. Warszawy, Gdańska, Torunia czy Wadowic) oraz ponad 1364 wsi i osad.

Największymi atrakcjami Chełmna są oryginalne zabytki pochodzące z czasów jego świetności tj. XIII-XIV wieku zachowane do dziś, ich wartość zaakcentował wpis w 2005 r. na Listę Pomników Historii Prezydenta RP.

Symbolem miasta, malowniczo położonego na dziewięciu wzgórzach, jest dominująca ponad doliną Wisły panorama, której wyjątkowość podkreśla fakt, że można ją podziwiać ze wszystkich stron świata. Nie bez przyczyny współcześnie Chełmno nazywane jest „polskim Carcassonne” czy „małym Krakowem”, a miłośnicy gotyckiej architektury znajdą je na Europejskim Szlaku Gotyku Ceglanego, Szlaku Kopernikowskim czy też w Związku Hanzeatyckim. Chełmno jest również znane jako „Miasto Zakochanych” i „Miasto Miłości” a to za sprawą relikwii Świętego Walentego, przechowywanej od stuleci w kościele farnym oraz corocznie obchodzonym 14 lutego „Walentynkom Chełmińskim”.

Średniowieczny układ urbanistyczny miasta

Stare miasto zawarte w obrębie murów obronnych, zachowanych w prawie niezmienionym stanie to przykład średniowiecznego

układu urbanistycznego, powstałego na tzw. surowym korzeniu tj. na nowym miejscu według z góry wytyczonego w szczegółach planu. Dla nowo zaplanowanego miasta przyjęto szachownicowy układ ulic, przecinających się pod kątem prostym dzielących miasto na cztery kwartały:

- kwartał wielki – ograniczony ulicami Grubińską i Tłustą (obecnie ul. Grudziądzka i ul. Rycerska),
- kwartał mały – część południowa z ulicami Toruńską, św. Ducha i Tkacką (obecnie ul. 22 Stycznia),
- kwartał franciszkański położony w północno – zachodniej części miasta,
- kwartał dominikański obejmujący północną – wschodnią część.

Obowiązującą miarą długości przy zakładaniu miasta stał się „Pręt Chełmiński”(umieszczony przy ratuszu) liczący 4,35 m, który dzielił się na 7,5 łokcia po 58 cm i 15 stóp po 29 cm, 10 prętów stanowiło sznur. Wyznaczone ulice miały szerokość 2,5 pręta chełmińskiego czyli ok 11 metrów.

Idziemy w kierunku rynku, gdzie znajduje się renesansowy ratusz.



Fot. 4. Ratusz w Mieście Zakochanych

Gotycko-renesansowy ratusz Rynek 28

Pierwotnie był gotycki a pochodzi z roku około 1298, został przebudowany w latach 1567-1596, w stylu późnego renesansu. Obecnie uznawany jest za „perłę” architektury renesansowej na Pomorzu”. Od średniowiecza do 1975 r. ratusz pełnił funkcję siedziby władz miejskich , a od 1983 roku - Muzeum Ziemi Chełmińskiej.

Mury obronne

Jedne z najwspanialszych przykładów architektury obronnej w Europie. Do dziś mury zachowane są w prawie pełnym obwodzie o długości 2.270 m z 2 bramami: Bramą Merseburską (obecnie kaplica w klasztorze) i Bramą Grudziądzką oraz 23 basztami.

Obiekty architektury sakralnej

W Chełmnie warto odwiedzić m.in. takie obiekty jak Kościół farny pw. Wniebowzięcia NMP ul. Franciszkańska, dawny cystersko-benedyktynski zespół klasztorny ul. Dominikańska 40, Kościół pofranciszkański pw. Św. Jakuba Starszego i św. Mikołaja ul. Biskupia, Kościół poddominikański pw. Św. Piotra i św. Pawła ul. Wodna, Kościół pw. Ducha Świętego ul. Wałowa oraz Kaplicę pw. Św Marcina ul. 22 stycznia.



Fot. 5. Okazała bryła Kościoła Farnego

[Kup książkę](#)



Fot. 6. Na tle murów obronnych ławeczka dla zakochanych

Po kilku godzinach spędzonych w tym pięknym gotyckim mieście kierujemy się na Świecie, aby zobaczyć Czarcie Góry. Tam powędrujemy ścieżką dydaktyczną im. Z. Erdmana.



**Fot. 7. Po jednej stronie mamy dojrzewający jęczmień z samotnymi
gdzieniegdzie czerwonymi makami**



**Fot. 8. Po drugiej pięknie meandrująca Wisła z całym bogactwem zamieszku-
jącej tam fauny i flory**

[Kup książkę](#)

Ścieżka dydaktyczna

Przyglądając się dolinie królowej naszych rzek, na horyzoncie, widzimy Chełmno a wędrując szlakiem Czarcich Gór, dostrzegamy jak wysokie są stoki, z których tak ładnie widać Wisłę. Okazuje się, że przewyższenia sięgają 60-80 m n.p.m. a nachylenia dochodzą nawet do 900. Miejscowa ludność najwyższemu stokowi, sięgającemu 92 m n.p.m. o nachyleniu właśnie 900 nadała nazwę „Diableska Kazalnica”. Jak czytamy na jednej z tablic znajdującej się przy szlaku, osadnicy Czarcich Gór na przestrzeni wieków zajmowali się rybołówstwem, sadownictwem i wypasem bydła na łąkach położonych nad starorzeczami oraz Wdą i Wisłą.

Najstarsze ślady osadnictwa na Czarcich Górach pochodzą z paleolitu i mezolitu (8000-4200 p.n.e.). Kiedy w 1935 r. budowano wały przeciwpowodziowe naprzeciw śluzy wałowej w Diabelcach, znaleziono liczne groby skrzynkowe pochodzące z okresu lateńskiego 400-300 p.n.e. W okresie wpływów rzymskich (I-IV w. n.e.) następował rozwój osadnictwa ze śladami funkcjonowania szlaku bursztynowego. We wczesnym średniowieczu zbudowano warowne grody w Sartowicach (XIII w.), Wiągu (XI-XII w.) i w pobliżu Parowy Rakarskiej. Na początku XIV w. Krzyżacy zbudowali murowany zamek w Świeciu, zorganizowano nową administrację – powstało w XV w. komturstwo świeckie. W XVIII wieku zakon Bernardynów uprawiał na nasłonecznionych zboczach Czarcich Gór winorośl i chmiel, stąd pojawiła się nowa nazwa „Winne Góry”. W I połowie XIX wieku, w czasie zaboru pruskiego, na Diabelcach odbywały się tajne spotkania Filaretów i Filomatów. W czasie II wojny światowej Diabelce były obiektem militarnym.

Po zajrzeniu we wszystkie zakamarki, na tyle na ile nam pozwalają odgałęzienia, ścieżki i czas zawracamy kierując się w drogę powrotną, gdzie czeka na nas autokar.

Teraz zmierzamy na północ, aby zobaczyć tajemnicze kręgi w Od-rach, które jak się okaże nie bez powodu nazywa się „polskim Stonehenge”. Ich twórcami byli Goci.

Kiedy po krótkiej jeździe przybywamy na miejsce, pan kustosz tłumaczy ich historię oraz ich geometryczny rozkład. Wyruszamy więc ścieżką, która jest tak poprowadzona, aby można było się przyjrzeć wszystkim i tym większym i tym mniejszym.



Fot. 9. Jak wyjaśnił pan kustosz położenie kręgów jest powiązane ze zjawiskami atmosferycznymi oraz ściśle splata się z szerokością i długością astronomiczną

Nie bez znaczenia jest także wschód słońca w określonych dniach w roku. Tak jak nam wspomniano, na terenie rezerwatu znajduje się cmentarzysko plemienia Gotów od 70 do 220 r. n.e. – stąd charakterystyczne kurhany. Całość rezerwatu obejmuje obszar o powierzchni 16,91 ha, który jest porośnięty przez 130-letni las sosnowy.

KRĘGI KAMIENNE

KRĘGI KAMIENNE – to regularne koła (wyjątkiem jest krąg leżący we wschodniej części cmentarzyska) wyznaczone przez sterzące pionowo duże głazy, tzw. stele. Kręgi na ogół są pozbawione grobów, a jeżeli znajdujemy pochówki, to pochodzą one już ze schyłkowej fazy użytkowania cmentarzyska. Kręgi stawiano w momencie zakładania cmentarza i są one najstarszymi konstrukcjami na tym obiekcie. Można przypuszczać, że służyły jako miejsca spotkań starszyny plemiennej, podczas których zapadały najważniejsze decyzje dotyczące grupy użytkującej cmentarz.

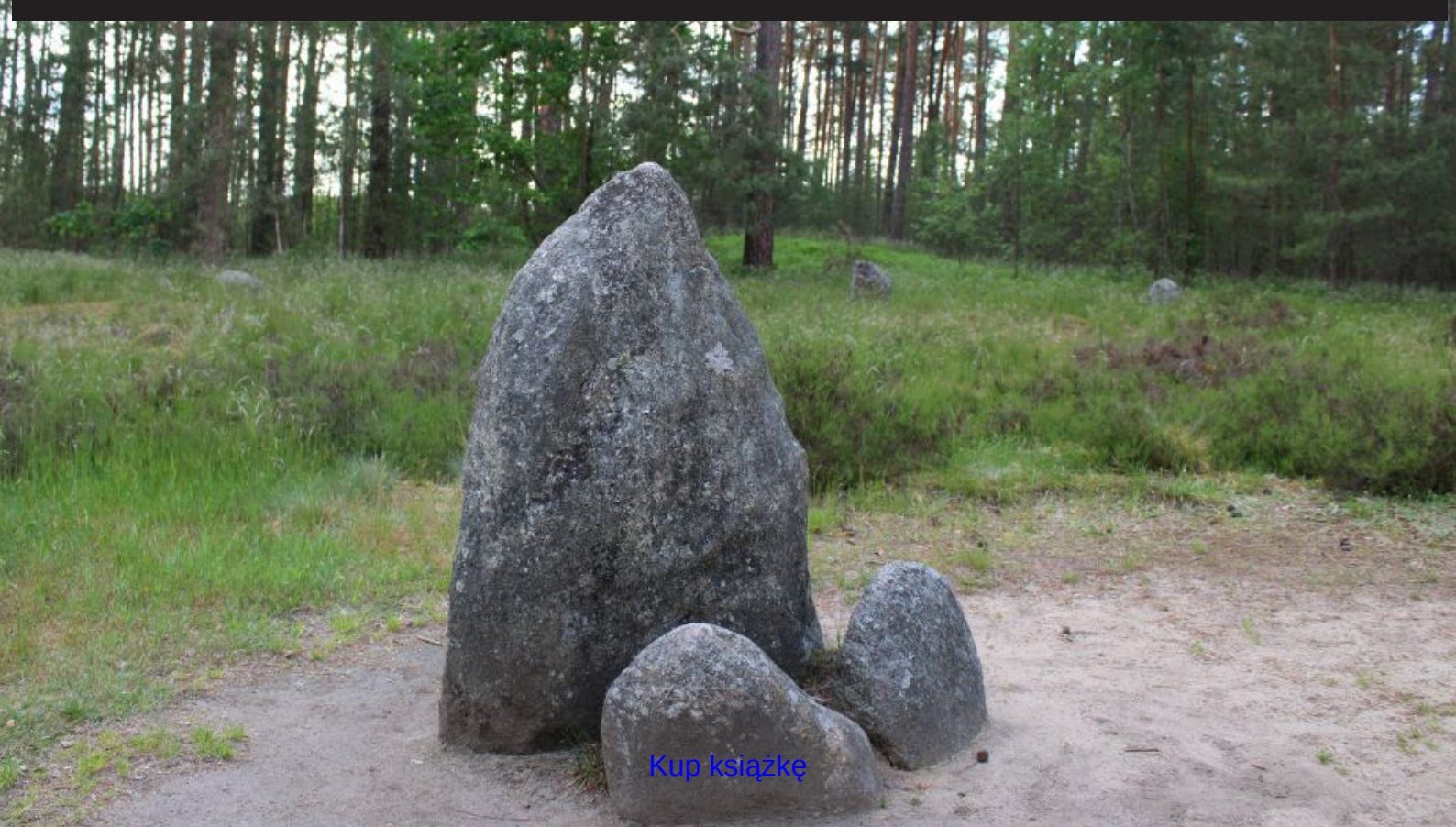
Obok kręgów powstawały kurhany, a z kolei wokół kurhanów składano zmarłych na tzw. części płaskiej cmentarzyska.

Geneza tej formacji pochodzi z Półwyspu Skandynawskiego i wysp bałtyckich Gotlandii i Olandii i jest już znana w II-I stuleciu przed Chrystusem. Stąd też hipoteza o obecności w Odrach skandynawskiego plemienia Gotów.



Fot. 10. Jak powstawały i do czego służyły tajemnicze kręgi ?

Fot. 11. Niektóre z nich miały w centrum zlokalizowane jeszcze większe głazy



Oczko polodowcowe

Cmentarzysko spowijała od zawsze aura tajemnicy. Wśród miejscowej ludności z pełnym przekonaniem powtarzane były opinie, że „w tym miejscu straszy”. Największą zagadkę stanowił i zresztą stanowi nadal lej ziemny. Według podania jest to miejsce, w którym zapadł się kościół... dlatego też w nocy można spotkać pokutującą damę snującą się między głazami, a po wsłuchaniu się w szum wiatru usłyszeć można dźwięk kościelnego dzwonu.

Inne podanie donosi o postradaniu zmysłów przez rolnika, który pod osłoną nocy chciał pozyskać kamienie z cmentarzyska pod budowę stodoły – czytam na jednej z tablic i od razu moja wyobraźnia zaczyna pracować.

Szybko jednak muszę się otrząsnąć, gdyż widzę, że nasza spora grupka pomimo tego, że rozciągnięta prawie na całej długości rezerwatu, powoli podświadomie chyba zmierza na miejsce, gdzie czeka nasz kierowca, aby zabrać nas na nocleg do malowniczych Ostrzyc na Pojezierzu Kaszubskim.

Po dotarciu na miejsce czeka nas zakwaterowanie, dwudaniowy obiad: zupa ogórkowa i kotlet schabowy (ci przezorniejsi wybrali opcję lżejszą a więc pstrąga) i oczekiwanie na kolejny dzień, w którym wyruszymy na nasz Bałtyk.

II

Kaszuby nad Bałtykiem

(dzień II)



Fot. 12. Widok na jezioro z naszego miejsca noclegowego

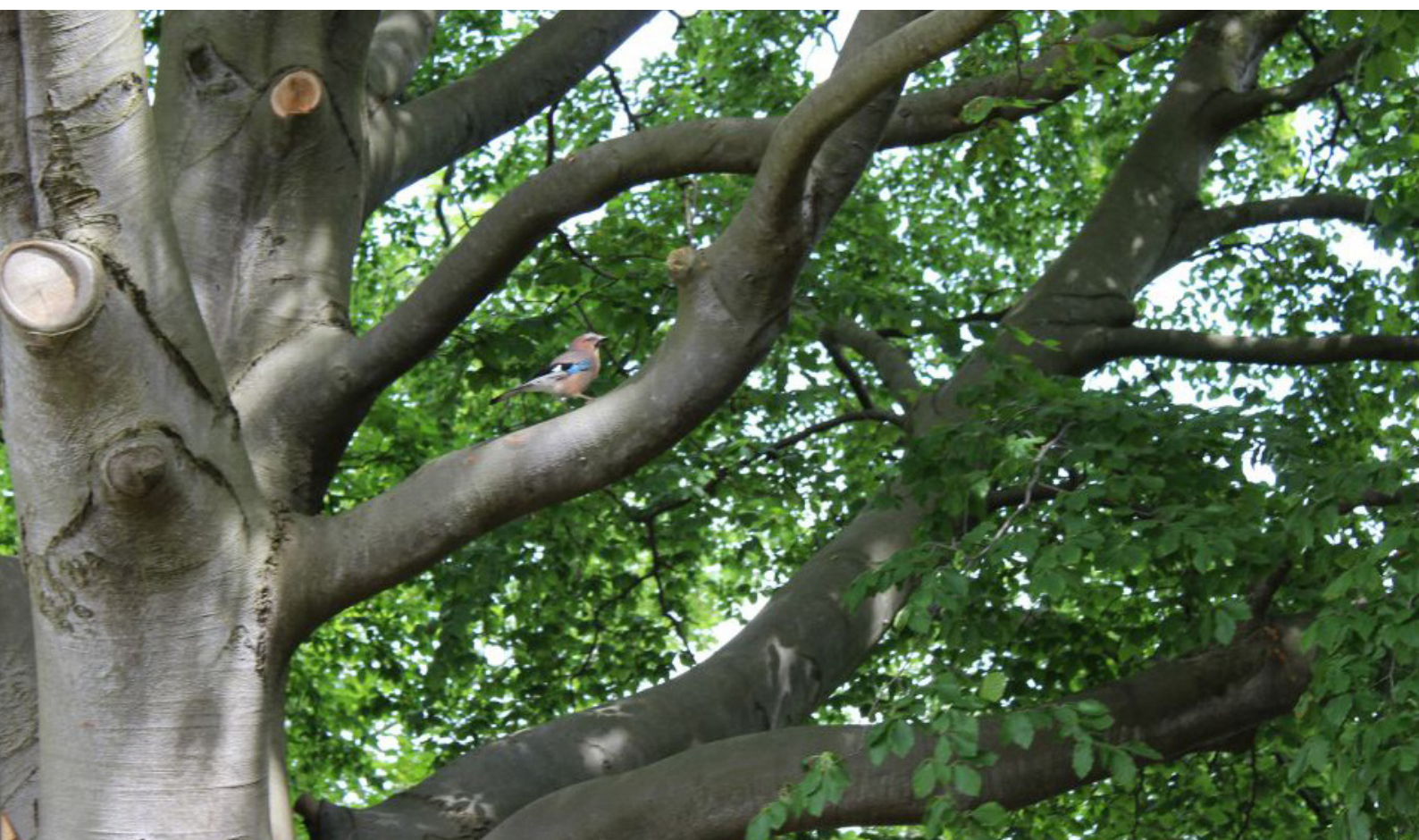
Po śniadaniu w postaci szwedzkiego stołu wyruszamy na północ do Pucka. Po dojechaniu do miasta wędrujemy wzdłuż brzegu w poszukiwaniu głazów narzutowych i ostatecznie docieramy do części z nich.



Fot. 13. Niebawem są – nietypowe zjawisko piaszczysta plaża i wystające nad lustro Zatoki Puckiej skały

Niebo choć nieco zachmurzone pozwala obserwować Bałtyk w pełnej jego krasie.

Fot. 14. W oddali widać wyraźnie Mierzeję Helską



Fot. 15. Już w drodze powrotnej dostrzegam sójkę, która przycupnęła na gałęzi rozłożystej olchy